

107 w 2018 (107)

Czosnek, imbir i cebula, czyli samodzielne zimowisko w górach!

Data publikacji: 12.11.2018 / Autor: Jakub Kuciak

Na jednym ze spotkań instruktoerek i instruktorów Okręgu Mazowieckiego, zostałem uświadomiony, że wiele drużyn jeździ na zimowiska po 200 osób do ośrodka. Albo jeździ w góry, a potem robi tylko i wyłącznie zajęcia w budynku i jego najbliższej okolicy. Albo w ogóle nie robi zimowisk “no bo nigdy nie było zimowisk”. A szkoda! Bo uwierzcie mi, w odpowiednich warunkach zimowisko potrafi być równie dobrym narzędziem wychowawczym co trzytygodniowy obóz!

Dlatego jeżeli nie planowałeś w tym roku zimowiska, to mam nadzieję, że po tym tekście zmienisz zdanie. A jeżeli planowałeś, to mam nadzieję, że podczas pisania tegorocznego planu pracy zimowiska, weźmiecie pod uwagę, taką formę, jak samodzielne zimowisko drużyny w górach!

Wariacje wszelakie

Jak to ze wszystkim bywa, wariacji zimowiska może być kilka.

Cała drużyna <i>albo</i>		W schronisku		Wędrowne
Starszyzna	+	<i>albo</i>	+	<i>albo</i>
<i>albo</i>		W chacie		Stałe
Zastęp Zastępowych				

Mamy tu już 12 możliwych kombinacji i to tylko dzięki temu, że nie zastanawiamy się nad tym czy brać ze sobą dziewczyny.

Każda z tych wariacji ma swoje plusy i minusy oraz może spełnić inne cele. Wybór należy do Ciebie!

W dalszej części tekstu opiszę dokładniej dwa przykłady, które moim zdaniem są najlepsze na początek.

Nasze Visby - zimowisko drużyny

Sprawa prosta, szukasz schroniska w górach, zamawiasz z góry nocleg i wyżywienie (albo same obiady jak masz szansę chociaż raz być w sklepie). Schronisko robi za Waszą bazę wypadową na codzienne podróże. Plan dnia codziennie jest raczej podobny i prosty – pobudka, śniadanie, apel, wyjście w góry, późny obiad, cisza poobiednia, jedne zajęcia, kolacja i kominek. Czasem wyjście do wsi, jakiś wieczór planszówek czy jak masz szczęście co do schroniska – biegówki!

Jakie są plusy takiego wyjazdu?

1. W czasie zimowiska, tak jak na obozie, jesteś z chłopakami przez cały czas i w różnych warunkach – zarówno chwilach słabości na trasie, wspólnym posiłku, czy grze zastępu.
2. Zimowisko nie jest na tyle harde, aby nie mogli pojechać najmłodszy członkowie drużyny, ale jest na pewno większym wyzwaniem i bardziej hartuje, niż ośrodek z wi-fi w środku Zakopanego, czy wyjazd na narty.
3. Schronisko jako baza wypadowa, jest gwarantem, że nie ważne jak ciężko było na trasie, to zawsze masz ten psychiczny komfort, bo wiesz, że po powrocie czeka na Ciebie ciepły obiad i suche łóżko.
4. Jakiś młody Ci się rozchorował albo narobił sobie bąbli? Nie ma problemu, możesz go spokojnie zostawić w schronisku.
5. Dzięki zajęciom poobiednich, możesz śmiało prowadzić punktację zastępów i zdobywać sprawności.
6. Masz pełną pracę zastępów – od gry gdzie współpracują, po sytuacje gdzie zastępowy motywuje swoich chłopaków do dalszego marszu
7. Tak jak na obozie, kształtujesz swoją kadrę – plan dnia, przygotowanie ścieżek marszu, gier czy gawęd, wspólne ewaluowanie każdego dnia



Zimowisko 2015 - „Andrzej 1”

Planem pracy jest przetrwanie - zimowisko ZZ

Przeczytałem kiedyś na jednej z instruktorskich grup na fb, że pewien hufcowy powiedział w żarcie, że zatwierdziłby plan pracy wędrowników który składałby się tylko i wyłącznie ze słowa “przeżyć”. No i w sumie mu się nie dziwię.

Zimowisko w chacie. W której wodę trzeba przynieść baniakami z hydrantu, albo wiadrem z zamarzniętej studni. Gdzie nie ma prądu. Gdzie aby nie zamarznąć trzeba cały czas palić w piecu, a żeby mieć czym palić, trzeba regularnie znosić drewno z lasu bądź rąbać bele na szczapy. Gdzie każdy słoik czy puszka jaką wnosisz ze sobą jest istotna, bo będziesz musiał ją potem ze sobą znosić

Jakie są plusy takiego wyjazdu?

1. Na samodzielnym zimowisku w chacie, jeszcze bardziej niż a na obozie samodzielnym, przetrwanie jest najważniejszym a zarazem najbardziej naturalnym narzędziem wychowawczym. Warunki wymagają od Was ciągłej pracy w trakcie wyjazdu jak i odpowiedniego zaplanowania przed nim. Jak ktoś nie napali, to będzie Wam zimno, jak za mało ugotuje to będziecie głodni, jak nie przyniesie wody, to nie będzie co pić.
2. Nie potrzebujesz dziesiątek zaplanowanych gier, bo i tak nie miałbyś na nie czasu.
3. Wyjazd ZZtu to w pełni wyjazd wędrowniczy, tak więc nie musisz się bać o nudę harcerzy, bo Ci naturalnie zaczną wieczorne Polaków rozmowy, partyjkę w makao, czy śpiewanki
4. Podczas wyjść w góry nie musisz dostosowywać tempa marszu do 11 latków, bo ich tam nie ma
5. Wyjazdy ZZtu, a w szczególności te dłuższe i w mniej sprzyjających warunkach, naturalnie budują Wasze relacje. Dają Wam również czas na przeprowadzone przez Ciebie wychowawcze rozmowy, czy dalsze kształcenie swoich przybocznych i zastępowych.



1002 WDH „Wiązy” w drodze do chaty – Roztocze, styczeń 2018 r.

Przed wyruszeniem w drogę należy zebrać drużynę

Oprócz aspektów wychowawczych, jest jeszcze jedna zaleta małych i mikro zimowisk – kadra.

O wiele łatwiej znaleźć kwatermistrza czy komendanta* dla zimowiska na 15-30 osób z jednej jednostki, niż na 150 osobowe zimowisko sześciu drużyn płci obojga. Ba! Jeżeli masz stopień podharcymistrza i pełnoletniego przybocznego, jesteś w stanie takie zimowisko zorganizować w pełni sam!

Ponadto jeżeli organizujesz zimowisko wędrowne, odpadają Ci takie wymogi jak umowa z ośrodkiem, pozwolenie straży pożarnej, czy ewentualne kontrole sanpeidu.

*w tym miejscu chciałbym pozdrowić i jednocześnie przeprosić, mojego potrójnego komendanta, wspaniałego Michała Narzelskiego <3

Przeczytaj też: [Jak zorganizować samodzielne zimowisko?](#)

Cytryna, imbir i cebula

A to już taki dodatek niezależnie od tego na jakie zimowisko pojedziesz czyli jak dbać o zdrowie swoich harcerzy podczas zimowiska?

1. Ubrania

- zbyt ciepło ubrany harcerz szybko się przegrzeje i spoci, co przyspieszy przeziębienie
- koniecznie po powrocie z każdej wyprawy należy wysuszyć buty (pomocne są tutaj gazety i ręcznik papierowy który wysysa wilgoć ze środka butów)
- zawsze miejcie ze sobą czapkę, szalik i rękawiczki

2. Na trasę weź

- węglowodany i cukry proste. Na wyprawie czekolada czy baton nie tylko dostarcza energii ale i zwiększa morale
- pożywną kanapkę jeżeli idziecie na jakąś dłuższą trasę
- termos z ciepłą i smaczną herbatką - rozgrzewa dłonie i serduszka zmarzniętych harcerzy

3. Witaminy w formie naturalnej to jest dawkiowane przez pożywienie

- imbir i cytryna w każdej herbacie
- czosnek i cebula na każdej kanapce na słono

Jak sam będziesz tak pił i jadł, to i chłopaki będą. Może nie będziecie zbyt ładnie pachnieć, ale zawsze będziecie trochę bardziej zabezpieczeni przed ewentualnym przeziębieniem.

Podsumowanie

Drogi druhu (a może i druhno)! Zachęcam Cię do podjęcia wyzwania i zorganizowania w tym roku samodzielnego zimowiska drużyny i to w górach! Bo uwierz mi, warto!



Część 82 WDH „Zbroja” podczas zimowiska „Andrzej 2” 2017 r.

Jakub Kuciak

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Harcmistrz, mąż podharcmistrzyni, tata potencjalnych zuchów. Obecny redaktor naczelny Azymutu oraz mazowiecki referent wędrowników.